

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 10 listopada 2016r.**

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

|                 |                                   |
|-----------------|-----------------------------------|
| Przewodniczący: | SSO Mirosław Krzysztof Derda      |
| Sędziowie SO :  | Joanna Walczuk , Cezary Olszewski |
| Protokolant:    | st. sekr. sądowy Ewa Andryszczyk  |

po rozpoznaniu w dniu 2 listopada 2016 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. L.**

**przeciwko (...) w R.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego (...) w R. od wyroku Sądu Rejonowego w Suwałkach z dnia 7 lipca 2016r. sygn. akt I C 707/13

1. Oddala apelację.

2. Zasądza od pozwanego (...) w R. na rzecz powódki H. L. kwotę 1200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego przed sądem II-giej instancji.

SSO Joanna Walczuk SSO Mirosław Krzysztof Dreda SSO Cezary Olszewski

Sygn. akt: I. Ca. 408/16

## UZASADNIENIE

Powódka H. L. wystąpiła przeciwko (...) Company SE w R. (...) z pozwem o zapłatę kwoty 18.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia w związku ze zdarzeniem z dnia 21 marca 2010 roku. Jednocześnie domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm prawem przepisanych.

Uzasadniając swe roszczenie powódka wskazała, iż w wyniku kolizji drogowej z dnia 21 marca 2010 roku, spowodowanej przez osobę korzystającą z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń, doznała obrażeń ciała w postaci złamania podkrętarzowego kości udowej prawej z przemieszczeniem, stłuczenia żeber oraz urazu prawej ręki. W dniu 24 marca 2010 roku przeprowadzono zamkniętą repozycję złamania oraz zespolenie D.. Powódka zgłosiła roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia, które zostało uznane co do zasady i wypłacono z tego

tytułu kwotę 5.000,00 zł. Kwota ta, zdaniem powódki, nie rekompensuje jednak krzywdy, jakiej doznała w związku z wypadkiem z dnia 21 marca 2010 roku. Do dnia dzisiejszego wymaga opieki i pomocy osób trzecich. Nadal dokucza jej silny ból prawej nogi oraz ręki. Ponadto odczuwa lęk przed przejściem dla pieszych, ma także problemy ze snem oraz z koncentracją uwagi.

Pozwany (...) Company(...) w R. (...) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Argumentując swe stanowisko w sprawie pozwany wskazał, iż w przedmiotowej sprawie nie zachodzi odpowiedzialność pozwanego z uwagi na okoliczność egzoneracyjną. Toczące się postępowanie przygotowawcze dotyczące przedmiotowego zdarzenia zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego, co zaprzeczyło winie kierowcy pojazdu R. K.. W ocenie pozwanego do przedmiotowego zdarzenia doszło z wyłącznej winy powódki. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, iż na wypadek nieuznania zarzutu istnienia okoliczności egzoneracyjnej wskazał, iż powódka przyczyniła się do powstania wypadku w 80%. Podniósł przy tym, iż jeszcze przed procesem wypłacono powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 5.000,00 zł. Wypłacona kwota – zdaniem pozwanego – jest adekwatna do krzywdy jakiej powódka doznała na skutek zdarzenia z dnia 21 marca 2010 roku.

Pismem z dnia 05 marca 2015 r. pełnomocnik powódki rozszerzył powództwo, domagając się zapłaty kwoty 27.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 18.000,00 złotych od dnia 10 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty i od kwoty 9.000,00 złotych od dnia 02 marca 2015 roku do dnia zapłaty.

Żądania zapłaty w rozszerzonym zakresie pozwany również nie uznał i wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 7 lipca 2016 r. wydanym w sprawie o sygn. akt: I. C. 707/13 Sąd Rejonowy w Suwałkach zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 24.000,00 zł z odsetkami ustawowymi od kwot: 18.000,00 zł od dnia 10 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty i 6.000,00 zł od dnia 1 lutego 2016 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Jednocześnie stosunkowo rozdzielił koszty procesu między stronami, ustalając, iż powódka wygrała proces w 89%, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Dnia 21 marca 2010 roku około godziny 16:30 w S. na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) kierujący pojazdem marki V. (...) o nr rejestracyjnym (...) jadąc ulicą (...) zatrzymał się, ponieważ na sygnalizatorze świetlnym miał czerwone światło, po zapaleniu się zielonej strzałki warunkowego skrętu w prawo, podjął ten manewr. W tym czasie przed przejściem dla pieszych na ul. (...) stała H. L., po zapaleniu się na sygnalizatorze świetlnym zielonego światła oraz sygnalizacji dźwiękowej, w/w weszła na przejście dla pieszych. W tym momencie kierowca V. (...) R. K. jadący nieprawidłowo w odległości około 1 m od krawędzi jezdni nie ustąpił pierwszeństwa pieszej i uderzył w H. L. prawym bokiem swojego samochodu pomiędzy zderzakiem a błotnikiem i lusterkiem zewnętrznym. Odpowiedzialnym za spowodowanie kolizji był R. K.. Sprawca wypadku w dacie zdarzenia korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Bezpośrednio po wypadku H. L. została odwieziona przez R. K. z miejsca zdarzenia do szpitala w S., gdzie przebywała od dnia 21 marca 2010 roku do dnia 02 kwietnia 2010 roku. Stwierdzono u powódki złamanie podkrętarzowe kości udowej prawej z przemieszczeniem. Została zakwalifikowana do leczenia operacyjnego. W dniu 24 marca 2010 roku wykonano u niej zamkniętą repozycję złamania i stabilizację prętą śródszpikowym.

Po powrocie do domu powódka przez okres 3 miesięcy nie mogła obciążać chorej kończyny. Otrzymała skierowanie do (...) celem dalszego leczenia. Powódka odbyła wizyty w Poradni w dniach: 14 maja 2010 r., 24 czerwca 2010 r. i w dniu 23 września 2010 r. Następnie jak i obecnie korzysta jedynie z pomocy lekarza rodzinnego. Powódka nie korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych. Bezpośrednio po wypadku powódka nie mogła samodzielnie chodzić, początkowo ją prowadzano, później prawie dwa lata chodziła o kulach. Przy czynnościach życia codziennego pomagała jej córka. Obecnie również zdarza się, że powódka chodzi o kulach bądź przy pomocy laski.

Do chwili obecnej H. L. odczuwa stałe bóle biodra i kolana prawego, uczucie sztywności biodra prawego, okresowe obrzęki kolana. Ma problemy z utrzymaniem równowagi oraz z chodzeniem. Bezpośrednio po wypadku H. L. nie zażywała leków przeciwbólowych. Od około roku zaczęła przyjmować leki przeciwbólowe (ogólnie dostępne), ponieważ odczuwa silny ból w związku z chodzeniem. Po wypadku nie wróciła do pełnej sprawności fizycznej. U powódki uzyskano zrost odłamów ze szpotawym ustawieniem bliższej przynasady kości udowej, co zaburza właściwą zborność stawu biodrowego i sprzyja powstaniu zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego. Następstwem doznanych obrażeń u H. L. związanych z wypadkiem z dnia 21 marca 2010 roku jest trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 16 %.

H. L. w dacie wypadku miała 57 lat. Była inwalidką I stopnia, z uwagi na wadę wzroku. Miała problemy z krążeniem oraz padaczkę. Z uwagi na dużą wadę wzroku poruszała się wolniej, ale nie miała problemów z chodzeniem. Po wypadku życie H. L. uległo zmianie, nie wróciła już do pełnej sprawności fizycznej sprzed wypadku oraz odczuwa silne dolegliwości bólowe związane bezpośrednio ze zdarzeniem.

H. L. szkodę osobową związaną z wypadkiem z dnia 21 marca 2010 roku zgłosiła w dniu 03 listopada 2010 roku. Jej zgłoszenie zostało odebrane w dniu 09 listopada 2010 roku. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacono jej tytułem zadośćuczynienia kwotę 5.000,00 zł.

Postanowieniem z dnia 28 maja 2010 roku umorzono dochodzenie w związku z przedmiotowym zdarzeniem z dnia 21 marca 2010 roku na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. wobec stwierdzenia, iż braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że nie zachodzi okoliczność egzoneracyjna, która wyłączałyby odpowiedzialności sprawcy kolizji za zaistniałą szkodę, a tym samym odpowiedzialność pozwanego. Wprawdzie postępowanie przygotowawcze prowadzone przez K. w S. dotyczące przedmiotowego zdarzenia zostało umorzone, z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia, jednakże w prowadzonym postępowaniu przygotowawczym nie dopuszczono nawet dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Taki dowód został zaś dopuszczony w niniejszym procesie. Wprawdzie biegły w pierwszej opinii stwierdził, iż nie może jednoznacznie ustalić przebiegu zdarzenia, ani też wskazać przyczyny wypadku ze względu na brak śladów, jednak wskazał przy tym, iż przyczyna wypadku była uzależniona od tego jakie światła były wyświetlone na sygnalizatorach dla poszczególnych uczestników zdarzenia. Sprawca kolizji R. K., jak i powódka H. L. te okoliczności przedstawiali odmiennie. R. K. twierdził bowiem, iż miał zieloną strzałkę warunkowego skrętu w prawo i w czasie wykonania tego manewru dla pieszych świeciło się czerwone światło. Dlatego, w jego ocenie, piesza weszła na jezdnię nieprawidłowo. Z kolei powódka H. L. konsekwentnie wskazywała, iż miała zielone światło, gdy zdecydowała się wejść na jezdnię. Na potrzeby niniejszego postępowania zabezpieczono schemat działania sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic (...) na dzień 21 marca 2010 r.

W ocenie Sądu Rejonowego, dowód ten potwierdził twierdzenia powódki, iż weszła na jezdnię, gdy paliło się zielone światło dla pieszych, a więc świadek R. K. mija się z prawdą w tym zakresie, dlatego też Sąd nie dał wiary tej części zeznań świadka.

W konsekwencji uzyskanie w/w dowodu uzasadniało dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych M. G.. Biegły w opinii uzupełniającej wskazał, iż R. K. wjeżdżający warunkowo na skrzyżowanie obowiązany był jechać takim torem i z taką prędkością, aby ewentualnie zatrzymać się gdyby dla pieszej wyświetliło się zielone światło. Kierujący samochodem obowiązany był ustąpić pierwszeństwa pieszej. Tor jazdy kierującego samochodem w odległości około 1 m od krawędzi jezdni był nieprawidłowy. Przy szerokości tej części jezdni 6 m kierujący powinien jechać w odległości bezpiecznej od krawędzi jezdni, tj. co najmniej 2 m. W ocenie biegłego, gdyby R. K. jechał takim torem ruchu to do potrącenia najprawdopodobniej by nie doszło. Tym samym zachowanie kierującego było nieprawidłowe. Odnośnie zachowania pieszej H. L. wskazał, iż wyświetlenie zielonego światła nie zwalniało jej z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przy przekroczeniu jezdni. W ocenie biegłego

piesza powinna sprawdzić czy kierowca zatrzyma się i ustąpi jej pierwszeństwa. W tych okolicznościach w ocenie biegłego przyczyną wypadku było zarówno zachowanie kierującego samochodem jak i pieszej.

Z uwagi na wątpliwości co do przyczynienia się pieszej do przedmiotowego wypadku Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii uzupełniającej ustnej biegłego. Na rozprawie w dniu 23 czerwca 2016 r. biegły wskazał, iż zasadniczą przyczyną wypadku było zachowanie kierowcy, ponieważ wjeżdżając na skrzyżowanie warunkowo, gdy jest przejście dla pieszych, winien sprawdzić czy znajdują się tam jakieś osoby i przewidzieć taką sytuację, że dla pieszych może zapalić się zielone światło. W ocenie zaś biegłego piesza nie zachowała jednak szczególnej ostrożności przy przekroczeniu jezdni.

Sąd Rejonowy – wbrew opinii biegłego sądowego – odmiennie ocenił kwestię ewentualnego przyczynienia się pieszej do zaistnienia przedmiotowego wypadku i w tym zakresie nie podzielił stanowiska biegłego. W ocenie Sądu Rejonowego, powódka nie przyczyniła się w stopniu istotnym do powstania wypadku. Z uwagi na fakt, że w tym zakresie należało ocenić obowiązki kierowcy i pieszego wynikające bezpośrednio z przepisów prawa i je zastosować do ustalonego stanu faktycznego, w tym zakresie nie było konieczne posiłkowanie się wiadomościami specjalistycznymi, które wymagałyby opiniowania przez biegłego, a należało dokonać oceny prawnej sytuacji, co jest kompetencją Sądu. Biegły sporządzając opinię nie wziął pod uwagę, co przyznał na rozprawie, iż H. L. ma bardzo dużą wadę wzroku. Sąd miał bezpośrednio kontakt z powódką na rozprawie, co jeszcze bardziej utwierdziło go w przekonaniu, iż powódka ma poważne problemy ze wzrokiem. Zważył przy tym, iż dla powódki zapaliło się zielone światło na sygnalizatorze świetlnym, a co więcej również uruchomiła się sygnalizacja dźwiękowa uprawniająca do przejścia po pasach. Biegły był w swojej ocenie niekonsekwentny, bowiem jak sam stwierdził na rozprawie, gdyby powódka była zupełnie niewidoma, to nie przyczyniłaby się do wypadku, zaś co do osoby powódki nie jest w stanie stwierdzić jaki był jej stopień przyczynienia się biorąc pod uwagę jej wadę wzroku. Dodatkowo ten sam biegły przyznał, że w takiej sytuacji ewentualne przyczynienie się powódki do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia było nieznaczące. Jednak ranga naruszonych norm prawnych obowiązujących kierowców wykonujących warunkowy manewr skrętu powoduje, że nie można w ogóle mówić o przyczynieniu się pieszej do tego wypadku. Kierowca miał bowiem bezwzględny obowiązek przepuszczenia wszystkich pieszych poruszających się bądź wchodzących na przejście dla pieszych, które miał zamiar pokonać.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że odpowiedzialność sprawcy kolizji znajduje swe źródło w art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. i 415 k.c. Uwzględniając zaś, że sprawca przedmiotowej kolizji w dacie zdarzenia korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, to temu ostatniemu można przypisać odpowiedzialność za szkodę.

Dokonując oceny zakresu szkody doznanej przez powódkę na podstawie art. 445 k.c. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że doznane przez nią obrażenia znacząco utrudniały i w dalszym ciągu utrudniają normalne funkcjonowanie w życiu codziennym i ograniczały ją w dotychczasowym funkcjonowaniu, gdyż miała ona i do tej chwili obecnej ma problemy z samodzielnym poruszaniem się, utrzymaniem równowagi, co powoduje, iż zdarza się również obecnie, że chodzi o lasce. Poza tym doznane urazy skutkują do dnia dzisiejszego silnymi bólami, drętwieniem oraz puchnięciem prawej kończyny. Funkcjonowanie z ciągłym bólem jest zaś uciążliwe i stresujące. Występujące u powódki dysfunkcje, jak również zmiany anatomiczne kości udowej mają charakter trwałe. W wyniku przedmiotowego wypadku powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 16 %. Dodatkowo Sąd Rejonowy zważył, że powódka doznała też znacznych szkód w sferze psychicznej. Poza tym w dacie kolizji powódka był osobą w sile wieku (57 lat), choć miała problemy zdrowotne, jednakże po wypadku stała się osobą trwale okaleczoną, skazaną na ból i cierpienie. Powódka do chwili obecnej odczuwa następstwa tego wypadku pomimo, iż upłynęło od niego ponad 6 lat.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że kwota 24.000,00 złotych stanowi adekwatne zadośćuczynienie za krzywdę, którą doznała powódka, przyjmując, że nie przyczyniła się ona do powstania szkody w świetle art. 362 k.c.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. w oparciu o zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów ustalając, że powódka wygrała sprawę w 89%, pozostawiając szczegółowe rozliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku w zakresie pkt I (ponad kwotę 15.300,00 zł z odsetkami ustawowymi od kwot: 9.300,00 zł od dnia 10.12.2010 r. do dnia 31.12.2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty i 6.000,00 zł od dnia 01.02.2016 r. do dnia zapłaty oraz w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 8.700,00 zł liczonych za okres od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty, zamiast odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 01.02.2016 r. do dnia zapłaty) i pkt III wniósł pozwany (...) Company SE w R. (...), zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 362 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez nieuwzględnienie zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody i rażąco nieprawidłową ocenę, że posiadanie przez powódkę bardzo dużej wady wzroku czyni jej zachowanie polegające na niezachowaniu należytej ostrożności przy przekroczeniu jedni nieznacznym przyczynieniem się do powstania szkody, które nie uzasadnia zastosowania normy wyrażonej w art. 362 k.c., w sytuacji gdy odpowiedzialność pozwanego w sprawie oparta jest na zasadzie ryzyka przez co ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody wystarczy obiektywnie nieprawidłowe postępowanie, które nie musi być zawinione, a zachowanie się powódki takim zachowaniem było i uzasadnia to ustalenie przyczynienia się powódki do powstania szkody w 30% oraz obniżenie wszelkich przyznanych na jej rzecz świadczeń o 30%, w szczególności gdy na taki zakres przyczynienia się wskazywał w opinii biegły sądowy.

Mając na względzie powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 15.300,00 zł z odsetkami ustawowymi od kwot: 9.300,00 zł od dnia 10.12.2010 r. do dnia 31.12.2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty i 6.000,00 zł od dnia 01.02.2016 r. do dnia zapłaty oraz orzeczenie o kosztach procesu stosownie do wyniku sporu, przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jak też zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego za instancję odwoławczą.

W odpowiedzi na apelację, powódka domagała się jej oddalenia oraz zasądzenia kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest bezzasadna.

Podnieść należy, iż poza samym brakiem uznania przyczynienia się powódki, a w zasadzie nieprzyjęciu przez Sąd Rejonowy ograniczenia obowiązku naprawienia szkody, o jakim mowa w art. 362 k.c. skarżący nie kwestionuje na innej podstawie rozstrzygnięcia w zakresie wysokości przyznanego świadczenia, w drodze choćby zarzutów obrazy prawa materialnego (art. 455 § 1 i art. 444 § 1 k.c.) lub też jednocześnie postawionych zarzutów naruszenia prawa procesowego odnoszących się do ustaleń w tej materii. W tej sytuacji dodać tylko można, że przyznane zadośćuczynienie jest odpowiednie i odpowiada poniesionej przez powódkę szkodzie.

W apelacji brak zresztą zarzutów naruszenia prawa procesowego dotyczących ustaleń faktycznych co do istoty sprawy, zatem Sąd Okręgowy podzielił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia przyjętą przez Sąd I instancji.

W związku z podstawowym zarzutem strony pozwanej, należy wyjaśnić w pierwszej kolejności, że przedmiotem dowodzenia w niniejszej sprawie były okoliczności istotne z punktu widzenia tego, czy zachowanie poszkodowanej stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego. O tym zaś decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896).

W obecnym orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego występują dwa poglądy w zakresie wykładni art. 362 k.c.

Według pierwszego z nich art. 362 k.c. traktuje przyczynienie się poszkodowanego, jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność sprawcy szkody, jednak samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia (zob. m. in.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 lutego 2015 r., I ACa 1280/14, LEX nr 1665832).

Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od istnienia którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, a jednocześnie jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza o obowiązku zmniejszenia (kompensaty) następstw szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - to, w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Podjęcie decyzji o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności w danej sprawie, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c. zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (tak: wyrok SA w Lublinie z 27 marca 2013 r., I ACa 1/13, LEX nr 1298948, wyrok SA w Białymstoku z 22 marca 2013 r., I ACa 911/12, LEX nr 1294715, wyrok SA w Białymstoku z 6 lutego 2013 r., I ACa 803/12, LEX nr 1289371).

W drugim z poglądów przyjmuje się, że art. 362 k.c. nie może być traktowany jako przejaw tzw. prawa sędziowskiego, którego zastosowanie zależy od swobodnego uznania sądu w okolicznościach sprawy. Odróżnić należy ustalenie, czy zachowanie poszkodowanego wypełniło konieczne znamiona prawnie relewantnego przyczynienia do powstania lub zwiększenia szkody, od skutków takiego ustalenia dla zakresu obowiązku odszkodowawczego. Ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, aktualizuje powinność oceny przez sąd, przy uwzględnieniu okoliczności sprawy, w tym ewentualnie stopnia winy obu stron, w jakim zakresie wpływa to - in minus - na granice obowiązku odszkodowawczego osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W każdym przypadku przyczynienia odszkodowanie ulega zmniejszeniu, choć w okolicznościach danej sprawy może to nastąpić w stopniu zupełnie symbolicznym (tak m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2015 r., III CSK 187/14, LEX nr 1659240 i powołane w jego uzasadnieniu orzecznictwo).

Bez względu na przyjęcie, czy art. 362 k.c. należy czy nie traktować jako przejaw tzw. prawa sędziowskiego niezbędnym elementem ustalenia przyczynienia jest zbadanie zachowania poszkodowanego i winy obu stron zdarzenia.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy badając przesłankę istnienia przyczynienia się do powstania szkody po stronie powodowej, nie podzielił opinii biegłego sądowego J. G., w której wyraził on stanowisko, iż kierujący samochodem w momencie wejścia pieszej na przejście nie miał możliwości zatrzymania się przed torem pieszej. W momencie zaś wejścia pieszej na przejście samochód V. był tak blisko niej, że mogła go dostrzec i powinna sprawdzić czy zatrzyma się i ustąpi jej pierwszeństwa. W konsekwencji biegły wyraził opinię, że przyczyną wypadku było zarówno zachowanie kierującego samochodem, jak i pieszej.

Sąd Okręgowy aprobuje stanowisko Sądu Rejonowego, iż opinia biegłego nie mogła służyć do ustalenia przyczynienia się powódki do powstania szkody. Sąd Rejonowy słusznie uznał, że powódka ma poważne problemy ze wzrokiem, czego biegły sądowy nie uwzględnił w swojej opinii, oraz w momencie przechodzenia przez nią przez jezdnię, sygnalizacja świetlna i dźwiękowa zezwalała jej na przejście.

Dodatkowo podkreślić trzeba, że zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, pieszy, przechodząc przez jezdnię, oprócz zachowania szczególnej ostrożności podczas korzystania z przejścia dla pieszych, ma pierwszeństwo przed pojazdem. Z kolei kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest

obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu (art. 26 ust. 1 w/w ustawy). Warto jest przy tym wskazać, że zgodnie z § 47 ust 4 Rozporządzeniu Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 170, poz. 1393 ze zm.) kierujący pojazdem zbliżający się do miejsca oznaczonego znakiem D-6, jest obowiązany zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszych znajdujących się w tych miejscach lub na nie wchodzących. Z kolei § 96 w/w Rozporządzenia, stanowi, że nadawany przez sygnalizator „S-2” sygnał czerwony wraz z sygnałem w kształcie zielonej strzałki oznacza, że dozwolone jest skręcanie w kierunku wskazanym strzałką w najbliższą jezdnię na skrzyżowaniu, z zastrzeżeniem, że kierujący zatrzyma się przed sygnalizatorem i nie spowoduje utrudnienia ruchu innym jego uczestnikom.

Nie można też pominąć, że w myśl art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków w jakich ruch się odbywa, a w szczególności rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Przyjmuje się, że o prędkości bezpiecznej można mówić wtedy, gdy biorąc pod uwagę panujące na drodze warunki drogowe, kierowca porusza się z taką prędkością, która pozwala mu na zatrzymanie pojazdu przed ewentualną przeszkodą. W tym wypadku oznacza to prędkość pozwalającą na zwalnianie lub unieruchomienie pojazdu w odległości limitowanej zasięgiem widoczności i ewentualnością dających się w danej sytuacji przewidzieć przeszkody, takiej właśnie jak pojawienie się pieszego na przejściu przez jezdnię czy skrzyżowaniu. Ponadto, kierowca winien mieć również na uwadze z punktu widzenia zwłaszcza zasady ograniczonego zaufania, że nie każdy pieszy potrafi właściwie oszacować prędkość samochodu, a przez to i czas kiedy poruszający się jeszcze w pewnej odległości pojazd zdoła do niego dotrzeć.

W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że kierujący pojazdem R. K. zanim zdecydował się wykonać manewr skrętu w prawo przy sygnale czerwonym wraz z sygnałem w kształcie zielonej strzałki, powinien zatrzymać pojazd i upewnić się, że manewr ten nie utrudni ruchu innym jego uczestnikom, w tym pieszym przechodzącym przez jezdnię. Tymczasem w przedmiotowej sprawie R. K. upewnił się tylko, czy z lewej jego strony nie jedzie żaden pojazd i na tej strzałce kontynuował jazdę w prawo (vide: zeznania świadka R. K. – k. 118v). Wykonując manewr skrętu w lewo w ogóle nie brał pod uwagę, czy przed przejściem dla pieszych z lewej strony znajdują się osoby, które w krótkim czasie mogą uzyskać zezwolenie świetlne i dźwiękowe na przejście przez jezdnię. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, że manewr skrętu w prawo wykonywany był przy budynku, który posadowiony jest blisko skrzyżowania i miejsca dla pieszych, a zatem mógł on zasłaniać w pewnym stopniu miejsce, gdzie stała powódka oczekująca na przejście dla pieszych. W takiej sytuacji kierujący pojazdem R. K. winien uwzględnić ograniczoną widoczność i zachować szczególną ostrożność przy skręcie w prawo przy sygnale czerwonym wraz z sygnałem w kształcie zielonej strzałki. Sprawca wypadku z pewnością nie obserwował jezdni należycie przez co znacznie opóźniony był czas jego reagowania na istniejącą tam sytuację. W ocenie Sądu Okręgowego, nie ulega wątpliwości, że kierujący miał możliwość uniknięcia zderzenia z powódką. W świetle powyższych okoliczności, brak jest podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800). Uwzględniając, że powódka wygrała postępowanie apelacyjne w całości, Sąd Okręgowy uznał za zasadne przyznanie na jej rzecz kwoty 1.200 zł stanowiącej koszty zastępstwa procesowego.

SSO Joanna Walczuk SSO Mirosław Krzysztof Dreda SSO Cezary Olszewski